



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Magdalena Grzywacz

Krokusy na setne urodziny pani Marianny

Publikowane od

23.03.2017 00:00:00

Publikowane do

23.04.2017 00:00:00



Marianna Jaskulska właśnie skończyła 100 lat. Nie ma konkretnej recepty na długowieczność. Wszystko je, wszystko jej smakuje, nie wystrzega się żadnych

produktów. – W ubiegłym roku jeszcze sama gotowała obiady – zdradza zięć Antoni Kowalski z Gdańska. I wciąż jest mistrzynią faszerowanego sandacza. – Przygotowuje go zawsze, gdy o to poproszę. Szczególnie na święta – przyznaje wnuczka Ania.

Dziś gotuje już sporadycznie, ale wciąż uwielbia prace w ogródku, pielęgnowanie kwiatów, szczególnie piwonii. – To zaangażowanie, pomaganie innym i praca były zawsze ważnym elementem jej życia. Stąd czerpie siłę i dzisiaj – twierdzi rodzina.

W czwartek 23 marca do domu pani Jaskulskiej i państwa Zofii i Kazimierza Ludwińskich (córci i zięcia), zjechało ponad 40 gości. Krewni przybyli z Gdańska, Ciechanowa, Biskupca, Warszawy i Łodzi. Wielu mieszka w Mławie. Wśród tych, którzy składali babci życzenia była także światowej sławy modelka – prawnuczka pani Marianny – Magdalena Frąckowiak.

Pani Marianna urodziła pięcioro dzieci. – Mój pierworodny zmarł bardzo szybko. Nie było takich jak dziś lekarstw i tak rozwiniętej medycyny – wspomina jubilatka. Później pochowała jeszcze dwóch synów, ale córki – Łucja i Zofia – wciąż są dla niej wsparciem. – Mama jest silną kobietą i często to ona wywiera na nas wpływ. Dwa lata temu kupiłam jej komórkę i choć mieszkam w Gdańsku, wciąż jesteśmy w kontakcie – twierdzi Łucja Kowalska. Pani Marianna doczekała się 9 wnucząt i 13 prawnucząt. Wszyscy o niej pamiętają i twierdzą, że właśnie po babci odziedziczyli urodę, witalność czy dobre zdrowie.

Marianna Jaskulska urodziła się 23 marca 1917 roku w Pieglowie. Miała 17 lat, gdy przeprowadziła się do Mławy, a 20 - gdy oddała rękę Janowi Jaskulskiemu, rodowitemu Mławianinowi. – Był świetnym muzykiem. Grał na instrumentach dętych, ale też śpiewał. Uwielbiałam muzykę i w nim też byłam bardzo zakochana – wspomina męża jubilatka. Jan zmarł w 1983 roku, ale pamięć o nim wciąż jest żywa. Nie tylko wśród rodziny Jaskulskich. – To dzięki pani mężowi jako licealista dowiedziałem się prawdy o Katyniu. Pamiętam, jak przekazywał mnie i moim kolegom publikacje na temat zbrodni sowieckich – wspominał w czasie uroczystości zorganizowanej w domu jubilatki burmistrz Sławomir Kowalewski. Burmistrz wspominał też panią Mariannę, jej dom i to, że zawsze była życzliwa ludziom. – Setne urodziny mieszkańców Mławy, to dla mnie zawsze wyjątkowe wydarzenia. Życzę Pani wielu wspaniałych chwil, radości i zdrowia – wieszował burmistrz Sławomir Kowalewski przekazując jubilatce grawerkę z życzeniami oraz kwiaty. Burmistrzowi towarzyszyła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego – Marzena Lipińska.

W tym dniu oficjalne życzenia złożyli Mariannie Kowalskiej także Kierownik Inspektoratu ZUS w Mławie – Mariusz Brzeziński oraz Kierownik Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie – Krzysztof Bieńkowski, który także przekazał jubilatce list gratulacyjny od pani premier Beaty Szydło. – Tyle pięknych życzeń i prezentów. Dziękuję wszystkim bardzo. Jak to się spełni będę żyła 200 lat – przewiduje pani Marianna.

Mimo, że jubilatka nie ma recepty na długowieczność, to poleca lekkie posiłki i aktywność ruchową. Każdy dzień zaczyna od śniadania. Nie wie co to problem z cholesterolem, więc bułeczkę paryską grubo smaruje masłem. Do tego zjada parówkę. A na obiad kurczaka albo jakiś inny drób i czuje się świetnie. – Jem wszystko, tylko w niedużych ilościach – informuje. Ma dobrą pamięć i stara się dużo ruszać. Mieszka na piętrze, więc codziennie pokonuje schody i idzie na spacer po ogrodzie. To jej ulubione miejsce. Może dlatego przy domu właśnie rozkwitły wszystkie wiosenne kwiaty: krokusy, przylaszczki, zawilce – niczym prezent i wyraz wdzięczności za uwagę jubilatki.

Magda

























Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artykul/krokusy-na-setne-urodziny-pani-marianny>